

JAROSŁAW MOSKAŁYK  
Wydział Teologiczny UAM

## Mały krok do połączenia i nieznana droga ku zjednoczeniu

### Small Pace to the Connection and the Unknown Road to the Unification

#### Abstract

This short outline of the situation of the division between Orthodox denominations in the Ukraine can for instance to a little extent help to understand the scale of the problem. With essential building blocks so to speak increasing the crisis and mutual opposing are both current political conditioning in the country and aspiration of individual community to uniting various criteria on the base completely. However the biggest barrier in seeking, particularly Orthodox sides for communicating of community „noncanonical”, an excessive concentration constitutes on the own role and effects of the future unification. However the hostile UCP PM attitude towards the initiative in joining separate orthodox entities and creating the Orthodox autonomy in the Ukraine is making still taking ineffective.

**Keywords:** orthodoxy, connection, unification, Kiev Patriarchy, Moscow Patriarchy.

#### Streszczenie

Ten krótki zarys sytuacji podziału między prawosławnymi wyznaniem na Ukrainie może choćby w niewielkim stopniu pomóc zrozumieć skalę problemu. Istotnymi elementami składowymi niejako nasilającymi kryzys i wzajemne się przeciwstawienie są zarówno obecne uwarunkowania polityczne w kraju oraz dążenie poszczególnych wspólnot do zjednoczenia na podstawie całkiem różnych kryteriów. Jednak największą barierę w dojściu do porozumienia stron, szczególnie prawosławnych wspólnot „niekanonicznych”, stanowi zbyt duża koncentracja na własnej roli i efektach przyszłego zjednoczenia. Z kolei nadmiernie zdystansowany i nieprzyjazny stosunek UCP PM wobec inicjatywy połączenia odrębnych podmiotów ortodoksyjnych oraz utworzenia autokefalii prawosławnej na Ukrainie czyni wciąż przedsięwzięcie nieskutecznym.

**Słowa kluczowe:** prawosławie, połączenie, zjednoczenie, Patriarchat Kijowski, Patriarchat Moskiewski.

Wydarzenia ostatniego okresu wewnątrz Cerkwi prawosławnej na Ukrainie, które dokonują się w przyspieszonym tempie w wyniku rewolucji i wojny w kraju oraz niejako równoległe z nimi, prowadzą niekiedy do skrajnych reakcji odśrodkowych po różnych stronach „barykad wyznaniowych”. Jednak znaczącym

następstwem określonego zjawiska jest ważny sygnał ku niezbędnym zmianom w formie i sposobie dotychczasowego działania poszczególnych wspólnot ortodoksyjnych, a być może nawet w szerszym zakresie wyznaniowo-eklezyjalnym, celem utrzymania wspólnego dziedzictwa duchowego. O trudnościach i dylematkach ciągle niwelujących próby rzeczywistego połączenia odrębnych podmiotów prawosławnych tradycji kijowskiej i umiarkowanej nadziei na ich zjednoczenie w perspektywie Soboru panprawosławnego (2016 r.) będzie traktować niniejsze opracowanie.

## 1. Zmiana tendencji wewnętrznych

Trzeba wyraźnie powiedzieć, że procesy polityczno-społeczne minionych dwóch lat bardzo poważnie nadszarpięły reputacją Ukraińskiej Cerkwi Prawosławnej Patriarchatu Moskiewskiego<sup>1</sup> (UCP PM) na Ukrainie jako największej organizacji religijnej w państwie. Zgodnie z własnymi statystykami<sup>2</sup> UCP na początku 2015 roku liczyła 52 eparchii (diecezji) i 73 biskupów, 12 241 parafii i 10 180 duchownych, 207 klasztorów i 4884 mnichów i mniszek oraz 19 uczelni, w tym cztery o statusie akademickim (posiadających istotną autonomię). Ogółem liczba wiernych jest szacowana na 7–9 mln<sup>3</sup>, choć brakuje dokładnych danych i wiarygodnych źródeł potwierdzających ten stan. Jednocześnie warto zwrócić uwagę, że jakkolwiek struktury UCP obejmują cały kraj, to największe ośrodki wiernych znajdują się w obwodach wschodnich i południowych oraz w centrum. Gdy w Kijowie w listopadzie 2013 r. doszło do powstania społecznego sprzeciwu wobec władz państwowych w związku z brakiem woli integracji Ukrainy ze strukturami europejskimi, a następnie przekształcenia masowego buntu w „rewolucję godności” wraz z ciężkimi konsekwencjami dla jej uczestników, wtedy też rozpoczął się stopniowy spadek zaufania ludności nastawionej pronarodowo i propatriotycznie, w tym samych wiernych UCP, do przywództwa kościelnego, uznającego honorowy prymat Patriarchatu Moskiewskiego.

Przeważającą większość członków UCP stanowią wierni pochodzenia ukraińskiego, natomiast sama Cerkiew od 1990 r. posiada znaczącą autonomię względem Moskwy, polegającą na tym, że jej zwierzchnika wybiera lokalny synod. Ten następnie zostaje członkiem Świętego Synodu Patriarchatu Moskiew-

---

<sup>1</sup> Jest to jedyna wspólnota prawosławna na Ukrainie, która posiada uznanie prawosławia w świecie. Dlatego tylko sakramenty udzielane w tej Cerkwi są uznawane za ważne przez partykularne Kościoły prawosławne oraz inne Kościoły, które prowadzą dialog ekumeniczny.

<sup>2</sup> [www.patriarchia.ru/db/print/27772214.html](http://www.patriarchia.ru/db/print/27772214.html) (10.09.2014).

<sup>3</sup> Por. K. JARZYŃSKA, *Ukraińska gra patriarchy Cyryla*, „Komentarze OSW” (14.08.2014) nr 144, In.

skiego i zajmuje w nim pierwsze miejsce po patriarsze. Kiedy napięcie w kraju z powodu wojskowej interwencji i aneksji Krymu przez Federację Rosyjską oraz przy jej udziale okupacji części ziem wschodniej Ukrainy zaczęło wzrastać, wówczas nastroje społeczne uległy zdecydowanej zmianie i pojawiło się wiele głosów podważających dominującą rolę UCP. Tyle, że w takiej sytuacji zwykle sympatie i antypatie przybierają charakter radykalny, co i tym razem się potwierdziło. Z jednej strony sympatie prorosyjskie znacznie zmalały, a z drugiej zaś – w pewnych środowiskach wzmocnił się ruch na rzecz wspierania więzi prorosyjskich.

Podobnie zaznaczyła się linia podziału wewnątrz hierarchii UCP (tendencja trwa już od dłuższego czasu), albowiem jej część opowiedziała się za dążeniem do całkowitej autokefalii – niezależności kanonicznej od Moskwy, a druga część podtrzymała kontynuację *status quo* oraz nawet jeszcze głębsze zacieśnienie więzi z Patriarchatem Moskiewskim. Pośród zwolenników autokefalii Cerkwi, czyli także kursu „proukraińskiego”, przeważają hierarchowie młodego pokolenia<sup>4</sup>, natomiast przeciwnikami tej opcji są hierarchowie bardziej doświadczeni i o dłuższym stażu działalności cerkiewnej<sup>5</sup>. Istotne jest również to, że przywództwo cerkiewne w osobach byłego metropolity Wołodymyra (Wiktora Sabodana, ur. w 1935 r.) i od 2014 r. Onufrego (Oresta Berezowskiego, ur. w 1944 r.) stoi niezmiennie na stanowisku utrzymania bliskich więzi z Moskwą. Tego rodzaju postawa szczególnie w obliczu aktualnej sytuacji w kraju budzi wiele kontrowersji i wręcz negatywnych reakcji. Jakkolwiek może być ona uzasadniona tym, że zwierzchnicy cerkiewni są zobowiązani do zachowania lojalności względem honorowego prymatu Moskwy oraz pragną zachować daleko idącą powściągliwość i neutralność wobec sytuacji politycznej w państwie. Dzisiaj jednak głównym problemem dla kanonicznej UCP na Ukrainie jest znalezienie odpowiedniej formuły otwarcia się na oczekiwania społeczne, zwłaszcza dosyć rewolucyjnie i patriotycznie nastawionych wiernych, przy jednoczesnym zagwarantowaniu stabilności i zdystansowania od antyrosyjskich postaw celem utrzymania zaufania rzeszy wiernych nastawionych prorosyjsko.

---

<sup>4</sup> Jednym z najważniejszych inicjatorów idei UCP jest metropolita czerkaski Sofroniusz (Dmytro Dmytruk, ur. w 1940 r.) oraz były bliski współpracownik zmarłego zwierzchnika Cerkwi metropolity Wołodymyra (zm. 5 VII 2014), metropolita perejasławsko-chmielnicki i wyszniewski Aleksander (Oleksandr Drabynko, ur. w 1977 r.).

<sup>5</sup> W opozycji wobec autokefalii UCP pozostaje metropolita odeski i izmailski Agatangel (Oleksij Sawwyn, ur. w 1938 r.) i metropolita doniecki i mariupolski Hilarion (Dmytro Szukało, ur. w 1951 r.).

## 2. Problem konfrontacji międzywyznaniowych

Aktualne sytuacja na Ukrainie stanowi również poważne wyzwanie dla UCP w wymiarze relacji międzykonfesyjnych. Rzeczą dotyczy odpowiedniego stosunku wobec tzw. prawosławnych wspólnot niekanonicznych, a więc nieuznawanych przez resztę świata prawosławnego. Jedną z nich jest Ukraińska Cerkiew Prawosławna Patriarchatu Kijowskiego (UCP PK), na czele z obecnym patriarchą Filaretem (Michał Denysenko, ur. w 1929 r.). Jest to Cerkiew, która w 1992 r. wyodrębniła się z Patriarchatu Moskiewskiego po odzyskaniu niepodległości przez Ukrainę w 1991 r. Dysponuje ona znaczącym potencjałem, liczącym 34 eparchie (diecezje) i 40 biskupów, 4738 parafii i 3230 duchownych oraz ok. 4–5 mln wiernych. Ponadto chodzi także o Ukraińską Autokefaliczną Cerkiew Prawosławną (UACP), z jej obecnym zwierzchnikiem Makarym (Mikołaj Mełetycz, ur. w 1944 r.), która powstała w 1921 r. i przetrwała do początku lat 30. minionego stulecia, a następnie wznowiła swoją działalność w 1990 r. W skład tej wspólnoty wchodzi 13 eparchii (diecezji) i 13 biskupów, 1225 parafii i 710 duchownych oraz ok. 1 mln wiernych. Aktualnie jednak w największej opozycji i niekiedy kontestacji wobec UCP, która z kolei całkowicie ignoruje podmioty niekanoniczne, pozostaje Cerkiew Patriarchatu Kijowskiego.

Ponieważ UCP PK posiada znaczny wpływ w centralnych i zachodnich obwodach, stąd stara się stworzyć swoistą przeciwwagę dla konkurencyjnej konfesji Patriarchatu Moskiewskiego i jej dominującej roli na Wschodzie. Przy tym umiejętnie wykorzystuje atmosferę i nastroje społeczne powstałe wraz z protestami na Majdanie. Patriarchat Kijowski w sposób bardzo wyrazisty i jednoznaczny wsparł demonstrantów i przyłączył się do ruchu patriotycznie-proeuropejsko nastawionej młodzieży. Nie uczyniła tego UCP PM<sup>6</sup> i, obiektywnie patrząc, nie sposób od niej oczekiwać innego stanowiska. W niektórych momentach Cerkiew ta wyrażała nawet swój stanowczy sprzeciw wobec podejmowanych akcji nieposłuszeństwa społecznego dla panującego dyktatu władzy. Zaistniałe okoliczności posłużyły UCP PK, zwłaszcza w Donbasie, do jej większego oddziaływania konfesyjnego. Rzeczywiście tak się stało ze względu przede wszystkim na pesymistyczne i antyrosyjskie nastroje w wielu środowiskach, nie wykluczając wiernych i kleru UCP. Wierni prawosławia kanonicznego zaczęli coraz częściej decydować się na opuszczenie własnej wspólnoty i przejście do Patriarchatu Kijowskiego. Takich przypadków odnotowano przynajmniej dwa na wschodzie i kilkadziesiąt w innych regionach kraju. Oznajmiono o tym m.in. podczas obrad międzywyznaniowego okrągłego stołu w Komitecie do spraw Kultury i Duchowości, któ-

---

<sup>6</sup> Np. metropolita odeski Agatangel zdecydowanie potępił Euromajdan, podobnie metropolita Hilarion.

re odbyły się 28 października 2015 r. w Kijowie<sup>7</sup>. Ponadto warto zauważyć, że ambiwalentny bądź w niektórych przypadkach całkowicie negatywny stosunek hierarchów i kleru UCP PM względem oporu wojska na agresję przeciwnika na wschodzie kraju oraz dążenia integracyjne władz państwowych powodowały także dużą presję wewnątrz tej Cerkwi. Powstała nawet sytuacja, że w niektórych cerkwiach przestano wymieniać w liturgii imię patriarchy Moskwy. Aby tonować nastroje wiernych m.in. metropolita czerkaski i kaniowski Sofroniusz pozwolił kapłanom na zachowanie tu dowolności<sup>8</sup>.

Należy zauważyć, że dla znacznej części wiernych UPC, w tym określających się jako prawosławni, ale nieidentyfikujący się z żadną organizacją kościelną i niepraktykujący, tego rodzaju element posiada charakter względny. To samo dotyczy „kanoniczności” Kościoła bądź jej braku, co nie ma szczególniego wpływu na pogłębienie więzi z określoną wspólnotą religijną. Ta sytuacja paradoksalnie gra na korzyść Patriarchatu Kijowskiego, jednocześnie sprzyja zwiększaniu grona jego zwolenników, w przeciwieństwie do prawosławia autokefalicznego, które z powodu osłabienia wewnętrznego oraz pewnych względów ambicjonalnych nie jest w stanie podjąć równorzędnej konkurencji z prawosławiem kijowskim. Tymczasem UCP poza tym, że nie zamierza zajmować jasnego stanowiska w aktualnych sprawach niezwiązanych bezpośrednio z życiem duchowym swych członków, to również woli unikać konfrontacji z prawosławnymi podmiotami „niekanonicznymi”, aby im nie dawać dodatkowego atutu ku przejmowaniu wiernych. Przy tym pragnie zachować swoją całkowitą odrębność i różnicę, które już w nieodległej przyszłości mogą potwierdzić słuszność przyjętej taktyki.

Jeśli chodzi o daleko idący dystans i nawet pewną obojętność przywództwa UCP wobec obecnie panujących uwarunkowań społeczno-politycznych w kraju, to są one w pewnym sensie wymuszone prorosyjskim nastawieniem i lojalnością Patriarchatowi Moskiewskiemu przez dużą część wiernych, czego nie sposób lekceważyć. Ponadto zarówno ta grupa członków Cerkwi, jak też wielu innych pozytywnie odnoszących się do wartości tradycyjnych i narodowych, jednak wcale nie hołduje ideom i tzw. wartościom zachodnim<sup>9</sup>. Wręcz przeciwnie, niejednokrotnie wyrażają oni swoje obawy albo stanowczy sprzeciw wobec adaptacji tego, co obce na terenie kraju, łącznie z niebezpieczeństwem przeniknięcia wiary katolickiej, która jest przyjmowania podejrzliwie

---

<sup>7</sup> Zgodnie z informacjami podanymi przez ten Komitet, tylko w bieżącym roku gotowość zmiany przynależności konfesyjnej zgłosiło 67 wspólnot, w tym 40 z UCP PM na UCP PK (najwięcej na Ukrainie zachodniej), kiedy w ubiegłym roku zdecydowało się na podobny krok 28 wspólnot. IDK 01.11.2015/pp/Kijów.

<sup>8</sup> [www.glacon.ua/articles/22204.html](http://www.glacon.ua/articles/22204.html) (8.09.2014).

<sup>9</sup> POŁ. CH. YANNARAS, *Philodophie sans rupture*, Geneva 1986, 8–11.

i uznawana jako zagrożenie dla wiary prawosławnej oraz wschodniej kultury narodowo-duchowej. Pod tym względem znacząco inne stanowisko prezentuje Patriarchat Kijowski i większość pozostałych denominacji religijnych tradycji wschodniej. Przeważnie nie podzielają one radykalnych opinii UCP o wpływie zgubnych obyczajów zachodnich na miejscowe społeczeństwo ani też nie podsycają atmosfery lęku o możliwym zniszczeniu z tego powodu dziedzictwa historyczno-tradycyjnego. Ta rzeczywistość wszakże staje się kolejnym elementem nieporozumień i wzajemnej nieufności stron, co w ostateczności jeszcze bardziej je oddala od siebie.

### 3. Sposób aktualnego trwania wspólnego

Choć relacje wewnątrz prawosławia na Ukrainie jeszcze bardziej pogorszyła aneksja Krymu, to – paradoksalnie – otworzyła ona także nową przestrzeń ku wspólnemu spotkaniu. Zaważyła na tym decyzja hierarchów UCP, którzy wraz z swoim metropolitą Onufrym postanowili bronić własnego wpływu na półwyspie i nie oddać go pod pełne władanie Moskwy. Zresztą i sam Patriarchat Moskiewski przyjął tu postawę dosyć powściągliwą, aby nie zaognić sytuacji oraz nie przysparzać argumentów stronie „niekanonicznej”. Dlatego jak dotąd wszystkie eparchie krymskie (dżankojaska, teodozyjska i syferopolska) pozostają w składzie metropolii kijowskiej UCP<sup>10</sup>, co zasadniczo wpływa na zachowanie integralności określonej Cerkwi i jej wewnętrzną atmosferę. Swoistym potwierdzeniem jedności i nieustępliwości w ważnych sprawach dla Cerkwi oraz państwa było wystosowanie 13 sierpnia 2014 r. (już po aneksji Krymu) przez „elekcyjny” sobór posłania do duchowieństwa i wiernych, gdzie mówi się o tym, że UCP „popiera suwerenność państwową i integralność terytorialną Ukrainy”<sup>11</sup>, a to dlatego, aby móc zachować również jedność w społeczeństwie i *sobornost* prawosławia. Hierarchom, na czele z metropolitą Onufrym, chodziło w tym momencie o przesłanie jasnego sygnału do wiernych swej Cerkwi, jak i po części przynajmniej do innych miejscowych wspólnot tradycji wschodniej, o swym nieugiętym trwaniu przy dotychczasowej strukturze i formie działania religijnego. Tym niemniej sytuacja aneksji Krymu i ogromnego nacisku miejscowych władz cywilnych na eksterminację wszelkich wspólnot wyznaniowych (prawosławnych Cerkwi „niekanonicznych”, greckokatolickiej, rzymskokatolickiej, islamu itp.), poza prawosławiem Patriarchatu Moskiewskiego, wcale mu nie ułatwiała rozwoju aktywności duchowej na tym terytorium. Tak wygląda rzeczywistość do dziś,

<sup>10</sup> Por. K. JARZYŃSKA, *Ukraińska gra patriarchy Cyryla*, 5.

<sup>11</sup> [www.pravoslavie.org.ua](http://www.pravoslavie.org.ua) (10.09.2014).

a tzw. niepożądane podmioty religijne, które od stycznia 2015 r. powinny otrzymać oficjalną rejestrację, nadal prowadzą działalność misyjną, choć w zmienionym i ograniczonym zakresie, gdyż pozostają w pewnym zawieszeniu. Podobne warunki panują na okupowanych terenach Donbasu, gdzie aktualnie sprawujący władzę zapisali w swojej konstytucji, że jedyną prawdziwą i słuszną prawosławną opcją wyznaniową jest UPC podległa Moskwie. Pozostałe są pozbawione statusu legalności i, co za tym idzie, równych praw wyznaniowych. W wyniku czego napotykać one na duży sprzeciw, a niekiedy poważne szykany nie tylko ze strony rządzących rebeliantów. Nie sprzyja to w żaden sposób pozytywnemu odbiorowi prawosławia kanonicznego przez pozostałe wspólnoty, ani nie budzi zaufania w szerokich kręgach prawosławnych. W związku z tym wykluczone jest wzajemne współdziałanie nie tylko na gruncie religijnym, ale także socjalnym, charytatywnym, czy edukacyjnym.

Zwierzchnicy UCP z pewnością zdają sobie sprawę z zaistniałej sytuacji, stąd niekiedy pojawiają się wśród nich pojedyncze głosy, aby poszukiwać jakichś dróg zbliżenia czy nawet głębszego porozumienia<sup>12</sup>. Tyle, że jest to raczej głos „wołającego na pustyni”, bo jak pokonać dawne stereotypy i długotrwałe nastawienie na negację wszystkiego, co obce, a w końcu wyrazić jeszcze akt nieposłuszeństwa wobec spuścizny moskiewskiej. O tym również doskonale wiedzą pozostałe jednostki wyznaniowe, w tym zwłaszcza prawosławni Patriarchatu Kijowskiego, którzy chyba bardziej niż ktokolwiek inny rozgrywiają swoją kartę skutecznego oddziaływania. Mając na uwadze, że UCP znajduje się obecnie w niezbyt korzystnym położeniu zarówno z powodu uwarunkowań we wschodniej części kraju, jak i ciągłej zależności zewnętrznej, pragną przekonać do siebie jak największą liczbę osób wahających się lub zniechęconych metodami działania prawosławia kanonicznego.

Trudno powiedzieć, aby ten sposób przenikania do społeczności, szczególnie obojętnej religijnie lub zorientowanej wyłącznie kulturowo, przyniósł pożądane i trwałe efekty. W dalszej perspektywie raczej ich nie przyniesie. Co najwyżej powstanie w społeczeństwie nowy sposób percepcji podmiotu religijnego, a więc wspólnoty, która w wyjątkowym momencie historycznym jest zdolna całkowicie identyfikować się z losem narodu i państwa, potrafi wykazać głęboką więź ze społeczeństwem pragnącym realizować własne idee, być może nieraz nietożsame z religijnymi, lecz wyrażające jego wolność i autonomię, ostatecznie zaś zaproponować duchowe, moralne i socjalne wsparcie ludziom, którzy po części mogli odczuwać stygmatyzację ze strony jednej opcji wyznaniowej. W tym wymiarze właśnie Patriarchat Kijowski stał się poniekąd niezastąpioną alternatywą i ośrodkiem przyciągania dla swych zwolenników, jak też osób pozostających

---

<sup>12</sup> [www glavcom.ua/articles/22204.html](http://www glavcom.ua/articles/22204.html) (8.09.2014).

bez wyraźnych motywacji ideowo-twórczych czy żyjących w oddali od deklaracji i przekonań religijnych.

Działania Patriarchatu Kijowskiego stanowią w pewnym sensie nawiązanie do specyfiki działania Cerkwi Greckokatolickiej, zwłaszcza w zachodnich regionach kraju, w okresie przedwojennym i późniejszych czasach prześladowań komunistycznych, kiedy, nie zważając na konsekwencje, mobilizowano i wspierano duchowo społeczność w celu zachowania swej tożsamości narodowej i tradycji religijnej. Od tej formy realizacji istotnych wartości w społeczeństwie Cerkiew ta nigdy nie odstąpiła. Również dzisiaj nieustannie i na różne sposoby włącza się w kształtowanie świadomości i rozwój misji religijnej pośród swego ludu w trosce o jego przyszłość. Przykład ten wydaje się być aktualnie wyjątkowo nośny, kiedy całe społeczeństwo w kraju poddawane jest próbie czasu oraz stoi przed różnymi zagrożeniami. W tym względzie istotny wkład wnoszą jeszcze inne podmioty religijne, które starają się spełniać swoją najważniejszą posługę niezależnie od kontekstu politycznego, choć ta forma działalności wspólnot mniejszościowych jest postrzegana przez wspólnotę dominującą z dużą rezerwą. A to nie tylko nie zbliża strony, ale czyni jej coraz bardziej nieufne wobec siebie i przyszłego projektu zjednoczenia<sup>13</sup>.

#### 4. Pragnienie ocalenia w całości

Rozwarstwienie społeczne na Ukrainie, będące w pewnym sensie pochodną stanu historycznego oraz wielu czynników zewnętrznych, stawia niezmiennie przeszkodę w uzyskaniu jednolitej płaszczyzny porozumienia w kwestiach narodowych oraz ściśle wyznaniowych. Na to składa się niewątpliwie wieloetniczność społeczeństwa ukraińskiego, jak i prawie niekończąca się walka o własną suwerenność i niepodległość. Ostatnie ćwierćwiecze jest tym okresem, kiedy poczucie wolności i własnej autonomii realizuje się w warunkach całkowicie odmiennych i nieporównywalnych do wcześniejszych okresów. To dzięki temu coraz większa część społeczeństwa, w tym wierzących, nabywa pozytywnych cech w sferze patriotycznej, jedności, niepodzielności kraju oraz dziedziczonych wartości duchowych. W takim właśnie duchu są kształceni i przygotowywani do pracy duszpasterskiej również przyszli kapłani. Ma to istotne znaczenie w komunikacji międzywyznaniowej i rozwoju potencjału pojedynczego. Tutaj młode pokolenie, także „kanonicznych” prawosławnych, staje się już mentalnie ukraińskie. Stąd w odróżnieniu od części ludzi starszej generacji ujawnia ono większą skłonność do poparcia współdziałania Cerkwi i państwa na gruncie zjednoczenia

---

<sup>13</sup> Por. T. BREMER, *Konfrontation statt Ökumene. Zur kirchlichen Situation in der Ukraine* (Erfurter Vorträge zur Kulturgeschichte des orthodoxen Christentums 1/2002), Erfurt 2001, 33–34.



wszystkich wiernych wschodniej tradycji duchowej. Jednak taka sytuacja nie jest zbyt komfortowa dla hierarchii UCP, która niejednokrotnie musi poskramiać podobne zapędy wewnątrz swojej wspólnoty. Ponadto stara się utrzymywać dystans w relacji z władzą świecką, która kieruje się własnymi preferencjami w odniesieniu do zgromadzeń religijnych.

Tym niemniej obecna polaryzacja, dodatkowo pogłębiana w wyniku kryzysu na wschodzie kraju, zdecydowanie nie sprzyja zbliżeniu ani zwłaszcza zjednoczeniu prawosławia w jedną strukturę eklezjalną<sup>14</sup>. Władze państwowe, aktualnie zachowujące dużą powściągliwość na tym polu, raczej nie są w stanie przejąć na siebie roli swoistego pośrednika w celu porozumienia się różnych stron prawosławnych i trwałej ich konsolidacji. W przeszłości tego rodzaju próby „ocalenia prawosławia w całości” były już podejmowane (prezydenci Leonid Krawczuk, Wiktor Juszczenko) i zawsze kończyły się fiaskiem<sup>15</sup>. Dlatego dziś wszystkie strony – kościelna i świecka – pomni tamtego doświadczenia wołają zachować umiarkowanie i dystans. Jest to po części wymuszone także oficjalnym stanowiskiem UCP, która jako wyznanie kanoniczne i przeważające nie zamierza ulegać czy iść na jakieś ustępstwa. W pojęciu zwierzchników tej Cerkwi proces zjednoczenia powinien przebiegać zupełnie inaczej, niż tego chciałoby wspólnota „niekanoniczna”. Z ich punktu widzenia wszystkie ugrupowania nielegalne, w tym wiele ślawo-uch, nawiązujących do tradycji prawosławnej, miałyby zdobyć się na prawdziwie religijny gest pokuty i nawrócenie do macierzystej Cerkwi prawosławnej jako wcześniej odłączeni i zatraceni.

Patriarchat Kijowski z kolei prezentuje tu całkiem inne stanowisko, a zarazem odczuwając coraz liczniejsze wsparcie zdecydowanych stronników idei narodowościowych, jednocześnie oczekuje ze strony UCP PM bardziej otwartej i pojednawczej postawy. Jeśli nawet przyjąć, że prawosławne Cerkwie „niekanoniczne” popełniły w przeszłości jakieś błędy, to jednak nie można ich dyskwalifikować. Taką wykładnię stosują one same i dążą do tego, aby oficjalna strona prawosławna zechciała podzielić ten pogląd i uznała ich prawo do autonomicznej egzystencji eklezjalnej. Tym bardziej, że już od dłuższego czasu starają się one zabiegać o takie uznanie ze strony patriarchy konstantynopolitańskiego Bartłomieja I<sup>16</sup>. Problem w tym, że jest to inicjatywa raczej jednostronna i pozbawiona głębszego rezonansu. Ponadto brakuje pełnego porozumienia i wspólnej strategii działania z Cerkwią Autokefaliczną, która nierzadko prezentuje odmienne podejście do metody zjednoczeniowej.

---

<sup>14</sup> Por. T.A. OLSZAŃSKI, *Ukraiński Kościół prawosławny wobec rewolucji i wojny*, „Komentarze OSW” (27.10.2014) nr 151, 6.

<sup>15</sup> *Tamże*.

<sup>16</sup> Por. Лист Патріарха Філарета до Вселенського Патріарха Вартоломея – 24 стерня 2014 р. [www.cerkiew.info/uk/patrosplannia/5375-lyst-patr-bartolomew.html](http://www.cerkiew.info/uk/patrosplannia/5375-lyst-patr-bartolomew.html) (2.09.2014).

Skądinąd słuszny kierunek działań zmierzających do pojednania prawosławia w kraju podtrzymywany przez Patriarchat Kijowski praktycznie nie robi jednak większego wrażenia na UCP PM. A powodów tej swoistej obojętności jest przynajmniej kilka i są one niezmiennie utrzymywane oraz w różnych okresach odpowiednio nagłaśniane. Przede wszystkim istnieje fundamentalna nieufność wobec organizacji tzw. niekanonicznych, która przeradza się też w różne formy ich napiętnowania. W tle tej nieufności może stać osoba patriarchy kijowskiego Filareta, który w 1997 r. został ekskomunikowany przez sobór Rosyjskiego Kościoła Prawosławnego<sup>17</sup>, co definitywnie zamknęło drogę ku porozumieniu czy choćby dialogowi. Ale nie można tu zapominać o stosunkowo umiarkowanym, żeby nie powiedzieć: biernym, stanowisku patriarchy Bartłomieja I odnośnie do udzielenia prawosławiu „niekanonicznemu” oficjalnej akceptacji. Dla patriarchy konstantynopolitańskiego jest to niezwykle trudny kazus, którego z pewnością nie może rozwiązać gwałtownie bez liczenia się z negatywnymi konsekwencjami. Z jednej strony prawdopodobnie chciałby on uczynić jakiś istotny krok ku normalizacji stanu prawosławia ukraińskiego, także poprzez nadanie „kanoniczności” podmiotom jej nieposiadającym, lecz z drugiej stronie nie zamierza jeszcze bardziej komplikować zaistniałej sytuacji<sup>18</sup>.

Legalizacja przez patriarchę ekumenicznego wspólnot prawosławnych dotąd nieuznawanych oznaczałaby dla nich duży krok naprzód i potrzebną stabilizację, czego one akurat oczekują od najwyższego zwierzchnika i w pewnym sensie liczą także na sprawiedliwość dziejową względem tradycyjnej Cerkwi kijowskiej. W przypadku uzyskania pełnej legalności mogłyby już z zupełnie innej pozycji, zwłaszcza przy zjednoczeniu i utrzymaniu prawdziwych więzi z Patriarchatem Konstantynopolitańskim, czynić starania o połączenie całego prawosławia w jedną wspólnotę patriarchalną. Tyle, że patriarcha Bartłomiej z pewnością nie może sobie pozwolić na całkowitą ignorancję czy konflikt z Patriarchatem Moskiewskim. Ten zaś pozostaje w bezwzględnej opozycji zarówno wobec nadania legalności jednostkom prawosławnym niepodlegającym jego jurysdykcji, jak i możliwego zjednoczonego całego prawosławia na Ukrainie pod innym patronatem duchowym<sup>19</sup>. Potwierdza to m.in. spotkanie w Stambule (6–9.03.2015) zwierzchników Cerkwi prawosławnych, w którym uczestniczył także patriarcha Cyryl, gdzie wznoszono modlitwy o pokój na Ukrainie i „powrót braci będących obecnie poza komunią świętego

---

<sup>17</sup> Rzecz interesująca, że wniosek o podjęcie procedury ekskomunikacyjnej metropolity Filareta złożył zwierzchnik UCP na Ukrainie metropolita Wołodymyr. Niewątpliwie działo się to po wcześniejszym porozumieniu z Patriarchatem Moskiewskim albo na jego wyraźne polecenie.

<sup>18</sup> Por. J. MOSKAŁYK, *Jubileuszowa wizyta patriarchy Bartłomieja I na Ukrainie*, TwP 2 (2008) nr 2, 345–356.

<sup>19</sup> *Tamże*, 354.

Kościola”<sup>20</sup>. Cerkiew Patriarchatu Moskiewskiego pragnie za wszelką cenę nie dopuścić do utworzenia autokefalii na Ukrainie, aby nie utracić wpływu na miejscową wspólnotę partykularną. To z kolei paraliżuje wszelkie działania mogące zmienić status prawosławnych wspólnot „niekanonicznych” oraz ostatecznie niweczy inicjatywy zjednoczeniowe.

## 5. Trudne przeszkody zjednoczeniowe

Nie zważając na nieprzychylność Moskwy i szereg innych czynników, nadal największym zwolennikiem idei zjednoczenia prawosławia na Ukrainie oraz ogłoszenia autokefalii pozostaje zwierzchnik Patriarchatu Kijowskiego Filaret. W marcu 2015 r. rozpoczął on intensywną akcję na rzecz zjednoczenia prawosławia w kraju i jego całkowitego uniezależnienia w świecie prawosławnym. Filaret wystąpił z planem ogłoszenia autokefalii na miarę tych z przeszłości, czyli bez zgody Konstantynopola, a dokonanych w Cerkwi rosyjskiej, bułgarskiej, rumuńskiej, serbskiej i innych<sup>21</sup>. Aby uzyskać odpowiedni efekt w podjętej strategii o zdobyciu autokefalii, patriarcha Filaret ostro skrytykował teorię „Ruskiego Świata”, której zwolennikiem jest Patriarchat Moskiewski. Założeniem tej idei jest istnienie jednego „prawosławnego narodu”, który obejmowałby przede wszystkim obecną Federację Rosyjską, Ukrainę, Białoruś i Mołdawię. Podstawowymi przesłankami realizacji projektu „Ruski Świat” mają być język, kultura i tradycyjne wartości rosyjskie. Jednakże w dzisiejszych realiach, zwłaszcza na Ukrainie, propagowanie „Ruskiego Świata” musi stanowić dużą niezręczność, a zarazem poważny argument w ręku przeciwników.

Ważną rolę w przyszłym zjednoczeniu prawosławia mogłaby odegrać UACP, która już w swojej nazwie używa słowa „autokefaliczna” i podjęła się kształtowania niezależności miejscowej Cerkwi wschodniej niemal sto lat temu. Ale brakuje tam rzeczywistej wizji zjednoczeniowej oraz, co najważniejsze, narzędzi ku jej wcieleniu na bazie dialogu. W związku z czym 14 lipca 2015 r. UACP kolejny już raz odpowiedziała negatywnie Patriarchatowi Kijowskiego na zaplanowany na 14 września tamtego roku zjazd zjednoczeniowy. Tym razem doszło do oskarżenia UCP PK o zignorowanie propozycji wysuniętych przez Sobór Biskupów i Radę Patriarszą Cerkwi Autokefalicznej. Jednym z powodów przesądających o odmowie udziału w dialogu przez stronę autokefaliczną miał być sprzeciw UCP PK wobec zachowania terminu „autokefaliczny” w przyszłej zjednoczonej wspólnocie i dotrzymanie warunków równej liczby

---

<sup>20</sup> [www.niedziela.pl/artykul/8600/Rosyjskie-prawoslawie-wobec-Ukrainy](http://www.niedziela.pl/artykul/8600/Rosyjskie-prawoslawie-wobec-Ukrainy) (28.07.2015).

<sup>21</sup> *Tamże*.

przedstawicieli obu Cerkwi na przyszłym Soborze zjednoczonym. „Nie osiągnąwszy zakładanego celu wchłonięcia UACP, Patriarchat Kijowski wstrzymał proces rokowań, podobnie jak to było w 2011 r., oskarżając o zerwanie zjednoczenia naszą Cerkiew”<sup>22</sup>.

W obliczu zaistniałej sytuacji UACP postanowiła jednak nie zrywać całkowicie z projektem zjednoczenia prawosławia na Ukrainie w jedną Cerkiew lokalną, ale nadal podtrzymywać i dołożyć wszelkich wysiłków zmierzających do wdrożenia go w życie. Niemniej stawia warunek, że Patriarchat Kijowski „zrezygnuje z polityki dyktatu i agresji oraz poprowadzi dialog środkami cywilizowanymi”<sup>23</sup>. Ponadto Synod Biskupów polecił komisji ds. dialogu między wyznaniem w sprawie zjednoczenia, aby dalej prowadziła rozmowy w celu uzgodnienia propozycji i ostatecznych wariantów porozumienia. Jednocześnie postanowiono, aby ta sama komisja poszerzyła krąg rozmów na przedstawicieli UCP PM. Bo tylko taki dialog ma rzeczywisty sens i może doprowadzić do zjednoczenia wszystkich opcji ukraińskiego prawosławia, a w końcu utworzenia jednej, prawdziwej i *sobornej* wspólnoty pod nazwą Ukraińska Cerkiew Prawosławna.

Takim obrotem sprawy jest zaskoczona i wyraża swoje głębokie rozczarowanie UCP PK, która zwraca uwagę na celowe torpedowanie przez stronę autokefaliczną już piątej próby dialogu zjednoczeniowego w ciągu ostatnich dwudziestu lat<sup>24</sup>. Przy tym stawia zarzut dotyczący dużej niekonsekwencji czy nawet nieodpowiedzialności UACP, która raz pragnie przyszłej wspólnoty o nazwie Ukraińska Autokefaliczna Cerkiew Prawosławna Patriarchatu Kijowskiego, a innym razem opowiada się tylko za Ukraińską Cerkwią Prawosławną. Wreszcie wymóg, aby wszyscy biskupi obu Cerkwi mogli kandydować na stanowisko głowy zjednoczonej Cerkwi, a nie tylko obecni ich zwierzchnicy, stanowi jakąś niedorzeczność<sup>25</sup>. W tym celu przypomniano, że to właściwie Patriarchat Kijowski, wychodząc naprzeciw rozstrzygnięciu powyższego problemu, jeszcze w 2013 r. zdecydował, iż po śmierci patriarchy Filareta nowy patriarcha nie zostanie obrany do czasu zjednoczenia ukraińskiego prawosławia. Tym samym niejako otworzono drogę ku uczciwemu i wiarygodnemu powołaniu najwyższego zwierzchnika zjednoczonej Cerkwi. Zasugerowano nawet, że być może odpowiednim organem ustanowienia przyszłej głowy będzie Sobór Powszechny Kościoła Wschodniego, licząc, że uda się do tego doprowadzić na Soborze panprawosławnym w 2016 r. Natomiast, zdaniem Patriarchatu Kijowskiego, nawoływanie partnerów Cerkwi Autokefalicznej o włączenie do procesu zjednoczeniowego UCP PM, przynaj-

---

<sup>22</sup> [www.risu.org.ua/ua/index/all\\_new/confessional/orthodox\\_relations/60543](http://www.risu.org.ua/ua/index/all_new/confessional/orthodox_relations/60543) (14.07.2015).

<sup>23</sup> [www.risu.org.ua/ua/index/all\\_new/confessional/orthodox\\_relations/60543](http://www.risu.org.ua/ua/index/all_new/confessional/orthodox_relations/60543) (14.07.2015).

<sup>24</sup> [www.risu.org.ua/ua/index/all\\_new/confessional/relations/60661](http://www.risu.org.ua/ua/index/all_new/confessional/relations/60661) (28.07.2015).

<sup>25</sup> [www.risu.org.ua/ua/index/all\\_new/confessional/relations/60489](http://www.risu.org.ua/ua/index/all_new/confessional/relations/60489) (10.07.2015).

mniej na obecnym etapie, wydaje się być rzeczą całkowicie chybioną, ponieważ ta z natury rzeczy jest przeciwna dialogowi, a jeszcze bardziej neguje możliwość zjednoczenia.

I choć z wielu względów autokefalia dla ukraińskiego prawosławia byłaby czymś najbardziej pożądanym i naturalnym, to jednak ciągle pozostaje niespełnionym celem. Bo również dotychczasowe przeszkody nie tracą na znaczeniu, lecz przybierają coraz bardziej nieprzewidywalny charakter. Problem dotyczy najpierw relacji pomiędzy wspólnotami „niekanonicznymi”, które powinny być żywotnie zainteresowane zmianą swej sytuacji formalnoprawnej, niemniej w zasadzie od początku nie potrafią znaleźć wspólnego języka na drodze ku zjednoczeniu. Wcale nie ułatwia porozumienia wewnątrz prawosławia nastawienie Cerkwi Patriarchatu Moskiewskiego, która nierzadko oddziałuje wyjątkowo destruktywnie. Jakkolwiek w ostatnim okresie w związku z nabrzmiałą sytuacją w kraju pojawiły się, przynajmniej po stronie części hierarchów, pewne oznaki łagodzenia napięcia w odniesieniu do „kijowskich” i „autokefalicznych” Cerkwi, powołano nawet komisję ds. dialogu z UACP<sup>26</sup> oraz opowiedziano się za dialogiem z UCP PK<sup>27</sup>, to nie zmienia to wszakże faktu, że nie ma nadal klimatu do zjednoczenia z innymi członami prawosławia.

Nie sposób oczekiwać, aby nastąpiła w tym względzie jakaś radykalna zmiana podczas Soboru powszechnego. Tutaj idea i perspektywa zgromadzenia ogólnego prawosławnych stawia sobie zupełnie inne cele i priorytety. Zagadnienia usankcjonowania „niekanonicznego” prawosławia na Ukrainie czy powołania tam autokefalii nie mogą być podniesione do rangi pierwszorzędnych, gdyż mogłyby zaważyć na toku obrad. Wprawdzie patriarcha Bartłomiej I jako najwyższy autorytet prawosławia w świecie, który już kilkakrotnie wysyłał pozytywne sygnały na temat zjednoczenia ukraińskiego prawosławia i ewentualnej autokefalii, mógłby powziąć coś nadzwyczajnego, ale tym samym ze zrozumiałych względów podniósłby ryzyko niepowodzenia Soboru. Na to z pewnością zwierzchnik nie może sobie pozwolić, ani też na żaden podział wewnątrz prawosławia partykularnego.

Czy można zatem wyobrazić sobie jeszcze inną możliwość zbliżenia i ostatecznego zjednoczenia różnych podmiotów prawosławnych na Ukrainie? Niektórzy zdają się sugerować, że taką platformę mogłaby stanowić Cerkiew Grekokatolicka, zwłaszcza po przeniesieniu swojej stolicy ze Lwowa do Kijowa w 2005 r. Ponadto pozytywnym czynnikiem w budowaniu jedności między prawosławnymi i z prawosławiem na Ukrainie miałyby posłużyć otwarta postawa byłego zwierzchnika grekokatolików, arcybiskupa większego Lubomyra Huzara

<sup>26</sup> [www.risu.org.ua/ua/index/all\\_new.confessional/reltions/60349](http://www.risu.org.ua/ua/index/all_new.confessional/reltions/60349) (24.06.2015).

<sup>27</sup> [www.risu.org.ua/ua/index/all\\_new.confessional/relations/60427](http://www.risu.org.ua/ua/index/all_new.confessional/relations/60427) (6.07.2015).

(do 2011 r.). Ten właśnie w liście pasterskim z 2004 r. dał wyraźnie do zrozumienia, że zależy mu na powstaniu na Ukrainie jednej Cerkwi tradycji kijowskiej, gdzie mogłoby nastąpić „harmonijne, inkluzyjne zjednoczenie Kościoła kijowskiego, dzięki otwartości opartej na współuczestnictwie, co może być szansą spotkania się głównych centrów chrześcijaństwa na tym obszarze”<sup>28</sup>. Wydaje się, że jest to wizja na tyle odległa, co i nierealna do urzeczywistnienia. Przynajmniej na tę chwilę po różnych stronach „konfesyjnych bram” niewiele jest takich, którzy całkiem poważnie przejęliby się jednoczeniem w imię wspólnego dziedzictwa i tradycji.

## Bibliografia

- BREMER T., *Konfrontation statt Ökumene. Zur kirchlichen Situation in der Ukraine* (Erfurter Vorträge zur Kulturgeschichte des orthodoxen Christentums 1/2002), Erfurt 2001, s. 33–34.
- JARZYŃSKA K., *Ukraińska gra patriarchy Cyryla*, „Komentarze OSW” (14.08.2014) nr 144, s. 1–10.
- MOSKAŁYK J., *Jubileuszowa wizyta patriarchy Bartłomieja I na Ukrainie*, „Teologia w Polsce” 2 (2008) nr 2, s. 345–356.
- OLSZAŃSKI T.A., *Ukraiński Kościół prawosławny wobec rewolucji i wojny*, „Komentarze OSW” (27.10.2014) nr 151, s. 1–8.
- YANNARAS CH., *Philodophie sans rupture*, Geneva 1986.

---

<sup>28</sup> [www.niedziela.pl/arttykul/8600/Rosyjskie-prawoslawie-wobec-Ukrainy](http://www.niedziela.pl/arttykul/8600/Rosyjskie-prawoslawie-wobec-Ukrainy) (28.07.2015).